

Vittorio POSSENTI, *Filozofia i wiara*, tł. K. Kubis, Kraków: Wyd. WAM 2004 — 164 ss., ISBN 83-7318-277-2

Sygnalizowana książka należy do zbioru publikacji nawiązujących do encykliki *Fides et ratio*. Jest ona jednocześnie i rodzajem wnikliwego komentarza do tekstu encykliki, i próbą pogłębionej refleksji, mającej ukazać bliżej filozoficzne aspekty relacji między rozumem a wiarą religijną. Sam autor eksponuje ten drugi motyw. Podkreśla, że chodzi mu o „refleksję filozofa, uważnie wczytującego się w encyklikę *Fides et ratio*”; celem tej refleksji jest rekonstrukcja podstaw, założeń i konkretnych przejawów zbieżności rozumu i wiary.

Pierwszy rozdział książki, zatytułowany *Filozofia bytu* (s. 11–44), jest zapisem rozważań mających przybliżyć i uzasadnić pewien normatywny model filozofii. Autor zaczyna od uwag tłumaczących szczególnie status i wyjątkową rolę tej „dyscypliny”. Nawiązując do *Fides et ratio*, podkreśla, że filozofia stanowi „uprzywilejowane miejsce wsłuchiwania się w problemy człowieka”, że dąży się w niej do ujęcia ostatecznej prawdy i ostatecznego sensu, że oferuje ona dyskurs wspólny dla wszystkich kultur i epok historycznych. W encyklice JANA PAWŁA II można znaleźć szereg wypowiedzi wyrażających jednoznacznie pochwałę filozofii. Possenti przytacza te wypowiedzi, eksponuje ich znaczenie, przedstawia je jako argumenty na rzecz nieodpartej potrzeby i ważności poznania i myślenia filozoficznego. Następnie przechodzi do problemu związanej z filozofią odpowiedzialności. Pozycja i rola filozofii przesądzają o tym, że ciąży na niej szczególna odpowiedzialność: za sposób realizacji powierzonych jej zadań, za charakter proponowanych wyjaśnień i odpowiedzi, za wpływ na życie człowieka i na kształt kultury. Autor sygnalizuje różne wymiary tej odpowiedzialności. Dwa z nich uważa za wyjątkowo istotne ze względu na współczesny kryzys rozumu filozoficznego, związany z dominacją scjentyzmu z jednej strony i relatywizmu poznawczego z drugiej. Pierwszy wymiar to rzecz odpowiedniej postawy intelektualnej: postawy otwartości i dialogu. Possenti parokrotnie powtarza za encykliką, że celem autentycznej filozofii jest poznanie rzeczywistości, ujęcie obiektywnej, fundamentalnej i ostatecznej prawdy bytu. Dążąc do tego celu, filozofia musi zachować otwartość na całą rzeczywistość, w tym także na nieskończony horyzont bytu i prawdy, czyli na Boga. Jednocześnie musi ona uznać, że nie jest w stanie dotrzeć do pełni prawdy. Ta świadomość własnych ograniczeń sprawia, że autentyczna filozofia kieruje się w stronę wiary religijnej, z wiarą w objawienie Boże włącznie, traktując ją jako komplementarne źródło prawdy i sensu. Filozofia otwarta (i tym samym odpowiedzialna) to filozofia przechodząca od naturalnych napięć między rozumem a wiarą do harmonii i syntezy obydwu porządków. Natomiast drugi wymiar odpowiedzialności filozofii (i filozofów) wiąże się z potrzebą „powtórzenia pierwotnych doświadczeń”, od których filozofia wzięła początek. Chodzi o poczucie zadziwienia w obliczu tajemnicy bytu i życia oraz o poczucie trwogi, związane z nieodpartą świadomością powszechnego przemijania. Possenti przekonuje, że filozofia

odpowiedzialna to filozofia wracająca do tych doświadczeń, filozofia świadoma możliwości intelektualnego i egzystencjalnego absurdu, i dlatego poszukująca fundamentalnej prawdy bytu i zainteresowana ujęciem ostatecznego sensu istnienia.

W kolejnych punktach rozdziału Possenti analizuje związek między prawdą a wolnością oraz warunki przejścia „od wiedzy do mądrości”. W odniesieniu do pierwszej kwestii podkreśla naturalną skłonność człowieka do poszukiwania prawdy; skłonność ta wyprzedza akty woli; znajduje ona wyraz w aktach rozumu i w postawie wiary — w jednym i drugim przypadku duch ludzki jest skierowany ku obiektywnej rzeczywistości, otwarty na horyzont „odślaniającej” się prawdy bytu i „darowanej” prawdy objawienia Boga. W ramach przyjętej w książce koncepcji prawda jest podstawą innych zjawisk życia osobowego, w tym także podstawą i „normatywnym horyzontem” ludzkiej wolności. Autor przedstawia stosowne argumenty na rzecz tezy głoszącej ontologiczny prymat prawdy przed wolnością. Odwołuje się przy tym do klasycznej filozofii człowieka, do wyników rzetelnej analizy pojęcia wolności i do Ewangelii.

„Klasyczną” konotację mają formułowane w książce tezy na temat mądrości. Niektóre aspekty tego tematu zostały poruszone w *Fides et ratio*. Possenti odnosi się do wypowiedzi encykliki, poddając je własnej interpretacji. Stwierdza on, że dokument papieski przedstawia „poliwalentny” paradygmat rozumu. Chodzi o ujęcie promujące rozum wielowymiarowy, elastyczny, otwarty na różne formy intencjonalności i racjonalności. Taki rozum respektuje wymogi i kryteria wiedzy naukowej, ale jednocześnie przekracza horyzont tej wiedzy i kieruje się w stronę mądrości. Tłumacząc naturę tej ostatniej, autor odwołuje się do biblijnych ksiąg mądrościowych. W jego przekonaniu tylko powrót do klasycznego — i biblijnego — modelu mądrości, do koncepcji, w której mądrość — tożsama z myśleniem poszukującym ostatecznego sensu życia — ogarnia cały zakres ludzkiego doświadczenia i pozostaje otwarta na objawienie Boże, pozwoli przezwyciężyć współczesny kryzys prawdy i sensu.

Ostatnie dwa punkty rozdziału dotyczą samej filozofii bytu. Possenti szkicuje obraz tej dyscypliny przedstawiony w *Fides et ratio*. Nawiązując do encykliki, wyjaśnia, że obecny kryzys kultury jest konsekwencją rezygnacji z realistycznej filozofii bytu, wynikiem zatrzymania rozumu na poziomie samego doświadczenia, języka i interpretacji; dlatego rzeczą konieczną jest powrót do autentycznej refleksji nad bytem, do metafizyki w tradycyjnym (choć jednocześnie odpowiednio poszerzonym) rozumieniu jej struktury i funkcji; zdaniem autora bez filozofii bytu nie jest możliwa ani antropologia, ani etyka, ani teologia. W przypadku tej ostatniej racją uzasadniającą potrzebę stałego kontaktu z filozofią bytu jest „metafizyka biblijna”. Possenti wskazuje na hermeneutyczny związek między metafizyką a tekstem biblijnym. Jak wiadomo, Biblia, przedstawiająca określone prawdy o Bogu, o świecie i o człowieku, zawiera szereg pojęć i twierdzeń o znaczeniu ontologicznym; to znaczy, że hermeneutyka tekstów biblijnych zakłada udział rozumu metafizycznego. Z drugiej strony

okazuje się, że Biblia jest niewyczerpanym źródłem inspiracji dla filozofii bytu, dla metafizyki jako takiej (dzieje filozofii zachodniej wyraźnie to potwierdzają). Obydwie tezy autor popiera stosownymi przykładami.

Lektura omówionego rozdziału pozwala na sformułowanie następujących spostrzeżeń i wniosków:

- 1) Używając terminu „filozofia bytu”, autor ma na myśli nie tylko konkretną poddyscyplinę filozoficzną, lecz także określony wzorzec filozofii jako takiej — filozofii zdolnej przeniknąć do najgłębszych i zarazem koniecznych struktur bytu, poszukującej ostatecznej prawdy i ostatecznego sensu istnienia; cały rozdział jest świadectwem refleksji skupionej wokół apelu o powrót do takiej filozofii — do myśli opartej na zasadach realizmu poznawczego, konstruktywnej w swym działaniu i maksymalistycznej w rozumieniu swych dążeń.
- 2) Oryginalnym przyczynkiem autora do dyskusji nad rolą — i „misją” — filozofii jest próba odpowiedzi na pytanie o odpowiedzialność myślenia i dyskursu filozoficznego; we współczesnej refleksji metafizycznej pytanie to pojawia się raczej rzadko. Zasługą autora jest przypomnienie podstawowych wymiarów odpowiedzialności filozofii, zwłaszcza tego wymiaru, jakim jest otwartość na horyzont wiary religijnej. W obrębie myśli współczesnej teza o potencjalnej otwartości rozumu na wiarę religijną jest na ogół traktowana jako teza teologiczna. Possenti dostatecznie przekonująco wykazuje, że ma ona — także — charakter konstatacji filozoficznej, że już niezależna analiza filozoficzna ujawnia i potwierdza fakt owej otwartości.
- 3) Do ważnych osiągnięć autora książki należy zaliczyć wyjaśnienia dotyczące metafizyki biblijnej. W tym wypadku Possenti dowodzi, że biblijny przekaz prawd objawionych implikuje obecność pewnej „struktury metafizycznej”, równoznacznej z określonym sposobem rozumienia bytu jako takiego oraz ontycznej natury Boga, kosmosu i człowieka. Ta teza ma fundamentalne znaczenie dla hermeneutyki tekstów biblijnych i tym samym dla teologii chrześcijańskiej. Ale zasługą autora jest także to, że pokazuje on również wpływ metafizyki biblijnej na rozwój samej filozofii. O potrzebie ekspozycji powyższych ustaleń świadczą wciąż obecne w niektórych kręgach teologii i filozofii nieporozumienia, dotyczące sygnalizowanej problematyki; w przypadku teologii chodzi o nieporozumienie związane z iluzją „czystej” — możliwej bez udziału myśli filozoficznej — interpretacji objawienia; w przypadku filozofii chodzi o nieporozumienie będące w istocie przekłamaniami — negacją jakiegokolwiek wpływu myśli chrześcijańskiej na myśl filozoficzną.
- 4) Niektóre wyjaśnienia, przedstawione w ramach omówionego rozdziału, pozostawiają wrażenie pewnego niedosytu. Odnotujmy trzy przykłady: (1) Autor dostarcza konieczność wyjścia poza ramy tradycyjnej filozofii bytu — w kierunku filozofii „dynamicznej”, postrzegającej rzeczywistość „w jej strukturach ontolo-

gicznych, sprawczych i komunikatywnych”; ale w samej argumentacji na rzecz nowego modelu metafizyki nie uwzględnia tych aspektów, ograniczając się do przypomnienia zasad egzystencjalnej filozofii bytu, opartej wyłącznie na myśli św. TOMASZA; zastanawia brak (pozytywnych) odniesień do innych form refleksji nad bytem. (2) W związku z postulatem powrotu do źródłowych doświadczeń filozoficznych (ważnych zwłaszcza w kontekście pytania o otwartość rozumu na horyzont wiary religijnej) autor sygnalizuje doświadczenie „tajemnicy ontologicznej”, ale w podanym wyjaśnieniu pomija i religijny wymiar tego doświadczenia, i samo pojęcie tajemnicy. (3) W tym samym kontekście wskazuje na ważną rolę „doświadczeń egzystencjalnych”, ale i ten motyw został potraktowany fragmentarycznie i ogólnikowo.

Intermezzo na temat myśli nowoczesnej (s. 45–74) — tak zatytułowany jest drugi rozdział książki. Punktem wyjścia zamieszczonych w nim rozważań jest krótka analiza stosownych wątków *Fides et ratio*. Od tej analizy autor przechodzi do prezentacji własnego opracowania kwestii stosunku „myśli katolickiej” do filozofii nowożytnej i współczesnej. Sygnalizowana problematyka stanowi ważny (by nie powiedzieć — kluczowy) motyw dokumentu papieskiego, w pewnym sensie nadaje ton całej „wypowiedzi”. Jednocześnie, jak wiadomo, sposób jej ujęcia budzi liczne kontrowersje. Dlatego komentatorzy encykliki tak poważnie tę problematykę traktują. Possenti poświęca jej osobny rozdział. Najpierw zajmuje się samą „logiką” zawartą w *Fides et ratio* oceny filozofii nowożytnej i współczesnej; stwierdza, że jest to ocena wystarczająco zróżnicowana, krytyczna i radykalna; pokazuje dowody uznania wartości i zasług filozofii obydwu epok (w postaci osiągnięć w zakresie badań nad człowiekiem i jego egzystencją, nad naturą dziejów, nad poznaniem i językiem) oraz przykłady jednoznacznej dezaprobaty dla konkretnych nurtów, postaw i tendencji (takich, jak: scjentyzm, antyrealizm, relatywizm, historyzm i nihilizm). W kolejnych akapitach objaśnia sens tezy głoszącej, że szczególną konsekwencją negatywnych aspektów nowożytnej i współczesnej myśli filozoficznej jest „dramat rozdziału między rozumem a wiarą”

W części będącej samodzielnym opracowaniem kwestii stosunku do myśli nowożytnej autor analizuje stanowisko przedstawione w encyklice LEONA XIII *Aeterni Patris* oraz poglądy wybranych filozofów chrześcijańskich (takich, jak: GIOBERTI, ROSMINI, MARITAIN czy FABRO). Dostrzega przy tym pewien jednolity nurt w ramach katolickiej interpretacji myśli nowożytnej. Nurt ten wyznaczają następujące elementy: odrzucenie rozłamów między filozofią a „logosem objawienia”, dystans wobec roszczeń pozytywizmu i scjentyzmu, krytyczna ocena najbardziej wpływowych form nowożytnej metafizyki, postulat odnowy realistycznej filozofii bytu, uwzględnienie teologicznych aspektów rozwoju filozofii oraz krytyka koncepcji „chrześcijaństwa niemetafizycznego” (zredukowanego do „programu wolności i sprawiedliwości dla świata”). Uzupełnieniem rozważań poświęconych filozofii nowożytnej

jest „krótka dygresja” na temat myśli współczesnej. Possenti przywołuje poglądy takich filozofów jak HABERMAS, APEL, RORTY czy QUINE; objaśniając je, dochodzi do wniosku, że myśl współczesna, naznaczona piętnem antyrealizmu, agnostycyzmu i relatywizmu, nie podejmuje kwestii relacji między rozumem a wiarą. Analiza reprezentatywnych ujęć i rozwiązań potwierdza „głęboką sekularyzację” współczesnej filozofii; jest to filozofia ograniczona do teorii poznania naukowego i do etyki, obojętna wobec zagadnień metafizycznych i religijnych. Z perspektywy chrześcijańskiej taki stan rzeczy budzi uzasadnione obawy.

Omówiony rozdział ma prostą i przejrzystą konstrukcję: zamieszczone w nim analizy i rozważania są rozwinięciem występującej w *Fides et ratio* oceny filozofii nowożytnej i współczesnej. Autor rzeczowo i starannie odtworzył najważniejsze elementy tej oceny, w poprawny sposób ukazał jej charakter i wymowę. Ujawnił przy tym własne stanowisko w tej kwestii. W opinii wielu komentatorów przedstawiony w encyklice stosunek do myśli nowożytnej i współczesnej jest wyjątkowo krytyczny i radykalny, niemal wyłącznie negatywny: przeważają w nim oceny pełne wątpliwości i zastrzeżeń oraz prognozy wyrażające głęboką nieufność wobec najnowszych kierunków filozoficznych, mało widoczne są natomiast oceny pozytywne. Possenti odnosi podobne wrażenie. Ale w jego przekonaniu stanowisko ukazane w encyklice jest trafne, dobrze oddaje ono stan faktyczny. Autor książki akceptuje to stanowisko, pozostaje w ramach wyznaczonej w nim opcji, którą na swój sposób pogłębia i usprawiedliwia; orzekając słuszność ocen zawartych w *Fides et ratio*, w toku własnych dociekań wskazuje jedynie te poglądy i te teorie filozoficzne, które tę słuszność potwierdzają, pomija natomiast szereg innych, bez wątpienia wartościowych i konstruktywnych kierunków myśli nowożytnej i współczesnej. Podobnie jak w przypadku encykliki, podstawowym kryterium oceny jest dla niego zasada zgodności bądź niezgodności z konkretnym modelem filozofii bytu — z metafizyką w wersji opracowanej przez św. Tomasza, a główną „strategią” — metoda negatywnych kwalifikacji i jednoznacznych wykluczeń. Nawet jeżeli przyjąć, że w odniesieniu do niektórych postaw i tendencji stanowisko przedstawione w encyklice i reprezentowane przez autora książki jest rzeczywiście trafne, to w ostatecznym rozrachunku trudno tę oczywistą (i tak dalece idącą) jednostronność pogodzić z niepodważalną wartością wielu kierunków filozoficznych od dawna obecnych w obrębie myśli chrześcijańskiej, odgrywających twórczą rolę w wyjaśnianiu (i weryfikacji) wiary.

Trzeci rozdział książki, opatrzony tytułem *Religia a tradycja biblijna* (s. 75–109), to w istocie zbiór przemyśleń dotyczących relacji między filozofią a religią. Przy czym kontekstem owych przemyśleń jest pytanie o zjawisko nihilizmu; ono wyznacza tematykę pierwszej części rozdziału. Niektóre aspekty tego zjawiska zostały ukazane w *Fides et ratio*. Possenti rekonstruuje przyjęty w encyklice sposób rozumienia istoty nihilizmu. Za najbardziej trafny opis tej istoty uważa formułę mówiącą, że nihilizm jest odrzuceniem wszelkich fundamentów, negacją obiektywnej prawdy i zaprzecze-

niem tożsamości człowieka. W pierwszej części rozdziału znajdujemy zwięzły komentarz do poszczególnych elementów powyższej definicji oraz próbę filozoficznej eksplikacji samego fenomenu. Próba ta wiąże się z poszukiwaniem odpowiedzi na trzy pytania: o „teoretyczne (spekulatywne) jądro” nihilizmu, o związek między nihilizmem teoretycznym a nihilizmem praktycznym i o możliwość przewyciężenia nihilizmu. Odpowiadając na pierwsze pytanie, autor wskazuje cztery „typy negacji”: egzystencjalny rozłam między człowiekiem a rzeczywistością, zapomnienie bytu, przejście od metafizyki do hermeneutyki tekstu i rezygnację z klasycznego modelu prawdy (w takim ujęciu podstawą nihilizmu jest antyrealizm ontologiczny i teorio-poznawczy). Odpowiadając na drugie pytanie, wyjaśnia, że nihilizm praktyczny, przede wszystkim moralny (pojmowany jako całkowita relatywizacja wszelkich wartości i norm), jest naturalną konsekwencją nihilizmu teoretycznego. Odpowiadając na trzecie pytanie, stwierdza, że ani filozofia transcendentálna, ani filozofia egzystencji — jako dwa kierunki, które podjęły wyzwanie nihilizmu — nie spełniły związanych z nimi oczekiwań. Przewyciężyć nihilizm może filozofia bytu. Możliwość taką posiada również (pozostająca w określonym związku z filozofią bytu) religia.

Dopiero w drugiej części rozdziału przedmiotem uwagi jest relacja między filozofią a religią. Rozważania nad jej istotą koncentrują się wokół trzech pojęć (wskazujących trzy konkretne typy owej relacji). Chodzi o pojęcie „filozofii religii”, o pojęcie „religii filozoficznej” i o pojęcie „filozofii religijnej”. Filozofia religii to, zdaniem autora, dyscyplina z pogranicza metafizyki i antropologii (łączy ona elementy nauki o poznaniu Boga z analizą religijnych aktów człowieka). Tymczasem problemem współczesnej filozofii religii jest coraz większy dystans wobec filozofii bytu; dzisiejsza filozofia religii to już niemal wyłącznie fenomenologia i hermeneutyka doświadczenia religijnego. Possenti stara się pokazać, że przy takim podejściu trudno zagwarantować realizm tworzonej wiedzy o Bogu; przekonuje on swojego czytelnika również o tym, że bez filozofii bytu filozofia religii nie jest w stanie wypracować właściwej ontologii objawienia Bożego. Rzeczą konieczną jest zatem stosowna korekta tej dyscypliny. Ważna jest przy tym także świadomość „właściwego charakteru” możliwych powiązań między filozofią a religią. W tym kontekście autor wyjaśnia różnicę między „religią filozoficzną” a „filozofią religijną”. Idea religii filozoficznej wiąże się z postulatem przedstawienia wyobrażeń religijnych w postaci pojęć filozoficznych. Possenti zdecydowanie odrzuca taką możliwość; wysuwane przeciwko niej argumenty formułuje w ramach krytyki poglądów HEGLA i GENTILEGO. Następnie wykazuje zasadność i potrzebę filozofii religijnej — filozofii autonomicznej, ale otwartej na problematykę religijną i na konkretne formy myślenia religijnego. Rozwijając to zagadnienie, sugeruje, że nawet filozofia postmodernistyczna jest w stanie przełamać zasadę immanencji i otworzyć się na rzeczywistość nieskończoną, w tym także na horyzont możliwego objawienia; jest to możliwe pod warunkiem, że odzyska ona wymiar myśli „słuchającej”, zainteresowanej poznaniem ostatecznej prawdy bytu.

W ramach oceny przedstawionego rozdziału godne odnotowania są trzy rzeczy:

- 1) Z uznaniem należy przyjąć wyjaśnienie zjawiska nihilizmu, zwłaszcza rekonstrukcję teoretycznych podstaw tego fenomenu. Autor w rzeczowy i przystępny sposób ukazał źródła i najważniejsze cechy nihilizmu, wnikliwie objaśnił stosowne terminy i pojęcia, wszechstronnie opisał skutki postawy nihilistycznej. Wypada jednak zauważyć, że i tym razem nie uniknął ujęć skrajnych i jednostronnych. Przykładem może być (sygnalizowana już wcześniej) absolutyzacja klasycznego modelu metafizyki i klasycznej koncepcji prawdy: Possenti wyraźnie sugeruje, że każda odmienna (inna niż klasyczna, tradycyjna) próba rozumienia rzeczywistości i prawdy jest prostą drogą do nihilizmu. Inny przykład to jednostronna – niesprawiedliwa – ocena filozofii podmiotu i filozofii egzystencjalnej.
- 2) Na uwagę zasługują tezy dotyczące filozofii religii. Autor słusznie przypomina i podkreśla, że skoro celem tej dyscypliny jest zdobycie obiektywnej wiedzy o religijnej egzystencji człowieka i o Bogu, to nie może ona wykluczyć udziału metafizyki; tym bardziej, że chodzi w niej także o rekonstrukcję przedmiotowych i podmiotowych warunków możliwości objawienia; należy dodać, że autor dostrzega potrzebę analizy różnych wymiarów otwartości podmiotu i osoby ludzkiej na objawienie; mówi też o tym, że pewna „filozofia objawienia” jest niezbędna w obrębie teologii. O słuszności powyższych twierdzeń i ustaleń nie sposób wątpić. Trudno jednak zgodzić się z opinią, że filozofia religii nie jest „dyscypliną autonomiczną o uzasadnionej odrębności”, że przynależy ona do metafizyki, w ramach której realizuje wszystkie swoje zadania. Zastrzeżenia budzi także dysproporcja między metafizycznym aspektem filozofii religii a fenomenologią i hermeneutyką doświadczenia religijnego; autor pomniejsza znaczenie badań fenomenologiczno-hermeneutycznych, przypisuje im jedynie funkcję propedeutyczną, nie dostrzega ich związku ani z nauką o poznaniu Boga, ani z ontologią objawienia.
- 3) Za oryginalny (ze względu na sposób argumentacji) należy uznać ten fragment rozdziału, w którym mowa o otwartości filozofii na horyzont wiary religijnej. Possenti porównuje postawy wybranych przedstawicieli filozofii i wiary (m.in. SOKRATESA i ABRAHAMA) i tą drogą — w prosty i sugestywny sposób — pokazuje zbieżność jednej i drugiej dziedziny; warto odnotować, że wyjaśniając tę kwestię, autor korzysta z patrystycznej formuły, przedstawiającej filozofię w kategoriach *praeparatio evangelica*.

Pytanie o prawdę (s. 111–135) — tak zatytułowany jest ostatni rozdział książki. Na pierwszy plan wysuwają się w nim dwa zagadnienia: problem normatywnego modelu prawdy i kwestia prawdy religii. Autor objaśnia najważniejsze elementy klasycznej definicji prawdy, pokazuje trafność i uniwersalne znaczenie tej definicji. W jego przekonaniu tylko pojęcie prawdy jako zgodności umysłu z bytem (pojęcie zakładające intencjonalną tożsamość myśli i bytu) gwarantuje możliwość obiektywnego rozumienia rzeczywistości i tym samym realizm zdobywanej wiedzy o świecie; wys-

tarczającym dowodem na to są osiągnięcia nauk szczegółowych z jednej strony i wyjaśnienia proponowane przez znaczną część teorii filozoficznych z drugiej.

Problem prawdy dotyczy także religii. Jest to, chociażby, problem prawdy (prawdziwości) przekonań religijnych i problem pochodzenia (źródeł) religii jako takiej. Possenti podkreśla, że „prawda religii” jest przede wszystkim funkcją prawdy „podstawowego dogmatu” wiary religijnej, jakim jest przekonanie o samym istnieniu Boga; w przypadku pewnej „wiary konkretnej” prawda religii jest także funkcją prawdy konkretnego objawienia religijnego. W obydwu przypadkach religijne roszczenie do prawdy pozostaje w określonej analogii do roszczeń filozofii; można tu mówić o istotnej zbieżności jednej i drugiej dziedziny oraz o naturalnej potrzebie dialogu. Zdaniem autora jest to szczególnie widoczne — i ważne — w przypadku religii chrześcijańskiej: uzasadniając słuszność własnych roszczeń do powszechnej prawdy, chrześcijaństwo powinno wykorzystać stosowne elementy filozoficznego uzasadnienia podobnych roszczeń; w książce znajdujemy rzeczowe objaśnienie tego postulatu. Possenti przypomina, że zadaniem teologii chrześcijańskiej jest obrona poznawczego aspektu wiary — obrona tezy głoszącej, że wiara jest (także) określonym poznaniem (a nie tylko „pobożnością”), że zawiera ona ogólnie ważne prawdy o Bogu, o świecie i o człowieku.

Generalnie rzecz ujmując, sformułowane przez autora tezy na temat roli i znaczenia klasycznego modelu prawdy oraz uwagi dotyczące prawdy religii są jak najbardziej słuszne. Jeżeli nie liczyć pewnych nurtów skrajnych, to można powiedzieć, że istnieje powszechna zgoda co do tego, że w ostatecznym rozrachunku (normatywnie pojęta) prawda jest i pozostaje funkcją zgodności umysłu z rzeczywistością (takie stanowisko nie rozstrzyga jeszcze kwestii koniecznych warunków i konkretnych kryteriów owej zgodności). Rację należy przyznać autorowi także wówczas, gdy podkreśla on poznawczy wymiar wiary religijnej oraz możliwość racjonalnego uzasadnienia religijnych roszczeń do prawdy. Trudno natomiast zaakceptować widoczny w jego poglądach ekskluzywizm: eksponując klasyczny model prawdy, Possenti odrzuca inne sposoby jej rozumienia; w jego przekonaniu koncepcje odwołujące się do takich kategorii, jak koherencja, konsensus i użyteczność są po prostu alternatywne w stosunku do modelu klasycznego (przyjęcie tego modelu jest równoznaczne z ich wykluczeniem). W innym miejscu książki autor omawia bliżej nieklasyczne teorie prawdy, ale zasadniczo ogranicza się do ich krytyki. Pomija on zupełnie ten fakt, że w określonych kontekstach poznawczych stosowne elementy owych teorii (związane, na przykład, z potrzebą głębszej interpretacji pewnych stanów rzeczy, zdarzeń, zachowań lub wypowiedzi, czy z analizą podmiotowych warunków i założeń aktu poznawczego) stanowią twórcze uzupełnienie klasycznej koncepcji prawdy. To jednostronne stanowisko autor odnosi także do teologii. Również w tym wypadku nie dostrzega on, na przykład, pragmatyczno-egzystencjalnych i społecznych kryteriów prawdziwości przekonań religijnych.

Całość przedstawionych w książce rozważań zamykają trzy *Dodatki: Nihilizm, ontoteologia, analogia entis* (s. 145–150), *Prawda jako koherencja, konsensus, skuteczność* (s. 151–154) i *O koncepcji prawdy w filozofii XX wieku: Maritain, Wittgenstein, Heidegger* (s. 155–161). Autor wraca w nich do niektórych wątków poruszonych wcześniej, przede wszystkim do zagadnień związanych z obroną realistycznej filozofii bytu i klasycznej koncepcji prawdy. Każdy z tych tekstów stanowi ważne uzupełnienie wcześniejszych wyjaśnień.

Filozofia i wiara to książka będąca zapisem rozważań skupionych wokół głównego wątku encykliki *Fides et ratio*. Sam autor, wyjaśniając charakter publikacji, podkreśla, że nie należy jej postrzegać w kategoriach „egzegezy” papieskiego dokumentu; jest ona bowiem pomyślana jako próba swobodnej — niezależnej, twórczej — refleksji, wywołanej przez problematykę encykliki (*Wprowadzenie*, s. 7). Encyklika ukazuje horyzont korelacji rozumu i wiary, myśli filozoficznej i religijnej, filozofii i teologii. Possenti stwierdza, że chce pójść tą samą drogą, chce bliżej opisać, wyjaśnić i uzasadnić fenomen owej korelacji. Nasuwają się zatem dwa istotne pytania: (1) Czy autorowi udało się zrealizować ów cel główny? oraz (2) Czy w realizacji tego celu udało mu się zachować deklarowaną niezależność? Odpowiedź na pierwsze pytanie jest odpowiedzią jak najbardziej pozytywną. Possenti rzeczowo, poprawnie i w przystępny sposób zrekonstruował przyjęty (i postulowany) w encyklice model relacji między rozumem a wiarą; pogłębił przy tym zarówno samo rozumienie określonych elementów tego modelu, jak i argumentację potwierdzającą jego słuszność. Z jednej strony w książce znajdujemy trafne uzasadnienie tezy o zasadniczej otwartości rozumu na wiarę religijną. Autor przekonująco wykazuje, że rozum zainteresowany poznaniem ostatecznej prawdy bytu i ostatecznego sensu egzystencji to rozum otwarty nie tylko na horyzont wiedzy (filozoficznej), lecz także na horyzont możliwego objawienia i wiary. Szczególną wartość mają w tym kontekście analizy dotyczące kontemplacyjnej i mądrościowej funkcji rozumu, odpowiedzialności filozofii, metafizycznego wymiaru myślenia oraz religijnego wymiaru najważniejszych pytań filozoficznych; w każdym przypadku rezultatem przeprowadzonej analizy są rzeczowe i jasne argumenty na rzecz otwartości rozumu na wiarę. Z drugiej strony w książce znajdujemy również uzasadnienie tezy głoszącej, że dobrze pojęta wiara religijna jest już zawsze „wiarą poszukującą zrozumienia”, wiarą, która przy pomocy rozumu usiłuje uprawomocnić swoje podstawy i objaśnić swoje przesłanie; w tym kontekście na uwagę zasługują rozważania poświęcone zagadnieniu metafizycznej struktury biblijnego dyskursu wiary oraz problematyce religijnych roszczeń do prawdy. Jednym słowem, autor zrealizował zamierzony cel: przedstawił pogłębioną interpretację i wystarczające uzasadnienie korelacji rozumu i wiary.

Trudno natomiast o tak jednoznaczną (i pozytywną) odpowiedź w przypadku drugiego pytania. Uważna lektura książki skłania do sądu, że w istotnych aspektach problematyki autorowi nie udało się zachować deklarowanej (bądź sugerowanej) nie-

zależności. Owszem, Possenti w twórczy sposób rozwija określone wątki encykliki, pogłębia je, wprowadza szereg nowych pojęć i kategorii, wskazuje dodatkowe argumenty, sygnalizuje konsekwencje alternatywnych stanowisk i rozwiązań; w tym sensie można mówić o względnej niezależności jego refleksji. Ale w warstwie podstawowych pytań i zasadniczych odpowiedzi jest to refleksja zamknięta w granicach wyznaczonych przez „doktrynę” papieskiego dokumentu. Autor książki nie dostrzega i nie formułuje nowych problemów, nie wychodzi też poza ramy przedstawionych w encyklice tez i postulatów. Jego wysiłek skupiony jest na tym, by potwierdzić wystarczalność i całkowitą słuszność odpowiedzi zawartych w *Fides et ratio*. W odniesieniu do sporej grupy zagadnień (i wyjaśnień) takie podejście jest jak najbardziej usprawiedliwione i zrozumiałe; uderza jednak brak jakiegokolwiek krytyki (a przynajmniej krytycznej oceny) bądź polemiki w przypadku propozycji budzących uzasadnione wątpliwości i zastrzeżenia (np. w stosunku do wspomnianej już absolutyzacji jednego typu metafizyki czy w odniesieniu do opinii na temat wartości nowożytnej i współczesnej filozofii); również te propozycje autor niemal bezwarunkowo akceptuje i popiera. Wydaje się, że książka jest mimo wszystko bardziej „egzegezą” encykliki, zamierzoną (i „zaangażowaną”) apologią zawartego w niej przesłania, niż niezależną refleksją, inspirowaną jej problematyką.

Ks. Jan Cichoń

* * *